Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Czwartek 27 listopada 1919. | Nr. 321.

Aresztowanie mordercy Mikołaja II.

Obława na bolszewików w Warszawie.

Warszawa. (Tel.) Rozeszła się tutaj pogłoska o aresztowaniu mordercy Mikołaja II. Mianowicie w czasie ostatnich obław policyjnych w Warszawie aresztowano kilkunastu komunistów, w tem kilku bolszewików rosyjskich. Przesłuchanie i następna rewizya wykazały, że w ręce policyi warszawskiej wpadł także jeden z tych ludzi, którzy uczestniczyli w zamordowaniu ostatniego cara rosyjskiego. Ów osobnik miał na sobie w czasie aresztowania bieliznę znaczoną monogramem carskim, a ponadto znaleziono u niego notatnik, w którym car Mikołaj II. robił własnoręcznie zapiski. Przesłuchany bolszewik przyznał się, że jako żołnierz czerwonej armii brał rzeczywiście udział w wykonaniu wyroku śmierci na Mikołaju II. Śledztwo dalsze w toku.

Niemcy śląscy przechylają się na stronę Polski

Wiedeń (PAT). „Reichspost" zamieszcza korespondencyę z Cieszyna, w której zaznacza, że nastrój ludności niemieckiej na Śląsku zmienił się znacznie na korzyść Polaków. Wielkie znaczenie miała podróż polskiego ministra handlu do Cieszyna. Zachowanie się jego i stosunek jego do przemysłowców niemieckich wywarły na ludności niemieckiej jak najlepsze wrażenie. Jeszcze przed trzema kwartałami można było policzyć na palcach Niemców, którzyby chcieli głosować za Polakami. Dzisiaj stosunki zupełnie się zmieniły. W ostatnich czasach obiecują Polacy utworzenie osobnej prowincyi śląskiej, którąby się składała ze Śląska wschodniego i ze Śląska Górnego. Propozycya ta ułatwi zbliżenie się między Polakami a Niemcami.

Denikin chce uprzedzić zajęcie Ukrainy przez wojska polskie.

Bukareszt (W. B. K.). Pozostałe części armii Petlury bronią się zacięcie przeciw Denikinowi w okolicach Berdyczowa. Denikin rzucił wszelkie rezerwy na front ukraiński, aby jak najrychlej zająć całą Ukrainę i uprzedzić ewentualne zajęcie jej przez wojska polskie.

Wykrycie białogwardyjskiego sprzysiężenia w Petersburgu.

Moskwa (B. K.). W Petersburgu wykryto sprzysiężenie białych gwardzistów, około 300 osób. Stali oni jako wojskowi specyaliści w służbie czerwonej armii i donosili Judeniczowi i koalicyi zapomocą iskrowych telegramów i lotników o najważniejszych wiadomościach. Od koalicyi otrzymali oni olbrzymie sumy. Na czele spisku stał redaktor „Gazety handlowej". Spiskowców unieszkodliwiono.

Trudności ratyfikacyi traktatu w Ameryce zostały usunięte.

Wiedeń. (PAT) Sprawozdawca „Timesa" w Waszyngtonie telegrafuje swemu pismu, że największe trudności w kwestyi ratyfikacyi są tak dobrze jak już usunięte. Rządy angielski i francuski oświadczyły gotowość uznania poszczególnych zastrzeżeń, ażeby umożliwić ratyfikacyę przez senat amerykański. Wedle ostatnich telegramów waszyngtońskich nie odrzucają republikanie porozumienia, lecz są gotowi dać ze sobą mówić. Pod naciskiem opinii uczynili oni już pewne ustępstwa i oświadczyli już w swoich dziennikach, że zastrzeżenia nie są równoznaczne z definitywnem stanowiskiem Unii. Jest możliwem, że Ameryka i w przyszłości wmiesza się w konflikt europejski, jeżeli uzna to za potrzebne.

Niemcy nie przyjmą dodatkowych postanowień koalicyi.

Nauen (PAT). Niemiecka frakcya demokratyczna Zgromadzenia Narodowego powzięła uchwałę, że ostatnia nota ententy, zawierająca postanowienia dodatkowe do traktatu pokojowego, nie nadaje się do przyjęcia, gdyż wypełnienie tych postanowień sprowadziłoby na Niemcy jeszcze większy upadek gospodarczy.

Niemcy ponoszą odpowiedzialność za nie podpisanie protokółu dodatkowego.

Paryż (PAT). Rada najwyższa wystosowała do delegacyi niemieckiej zawiadomienie, że pozostawia rządowi niemieckiemu odpowiedzialność przewlekanie wejścia w życie traktatu pokojowego, a to przez niepodpisanie przez Niemcy protokołu dodatkowego o niewypełnieniu zobowiązań co do zawieszenia broni. Rada najwyższa postanowiła, aby rokowania między Polską a Niemcami w sprawie odstąpienia Polsce obszarów niemieckich odbywały się w Paryżu, a rokowania między Polską a Gdańskiem odbywały się początkowo w Gdańsku, a potem w Paryżu.

D'Annunzio planował wykonanie ataku na Włochy.

Wiedeń (S. tel. wł.). „Wiener Mittags-Zeitung" donosi z Cetynii, że rząd wydał proklamacyę do narodu, w której wskazuje na to, iż jest w posiadaniu dokumentów, dowodzących, że D'Annunzio przygotowywał rozległy atak na Włochy. Rząd poczynił wszelkie przygotowania, aby uniemożliwić ów atak.

Dwie królowe.



Królowa norweska i jej matka królowa angielska Aleksandra.

Tryumf czy porażka?

Kraków, 26 listopada.

Właśnie w momencie, gdy Lwów przystępował do uczczenia rocznicy swego wyzwolenia, w dalekim Paryżu t. zw. Rada najwyższa po raz już nie wiadomo który wysłuchiwała opinii rzeczoznawców polskich i zastanawiała się nad sposobem rozstrzygnięcia losów Galicyi wschodniej.

Wprawdzie aż nadto wyraźne wytyczne dała już w tym względzie historya ta dawna i ta najświeższej daty, a mianowicie fakt, że — jak to przypomniał sanhedrynowi paryskiemu jeden z przedstawicieli polskich — kraj ten od roku 1340-go aż do rozbiorów, a nawet i po rozbiorach nigdy nie był administracyjnie oddzielony od Polski. Wprawdzie potoki krwi polskiej świeżo wylane w obronie tego kraju przed najazdem dziczy prusko-austryacko-hajdamackiej były niejako przypieczętowaniem praw Polski do tego kraju, które nie mogły, które nie powinny były przez Radę najwyższą być zlekceważone. Mimo to wszystko Rada najwyższa jeszcze się nad kwestyą przynależności tego kraju, jak gdyby nad czemś wątpliwem, zastanawiała, delegaci zaś polscy jeszcze raz zmuszeni byli pomagać wielkim mocarstwom koalicyi otwierać w sprawie Galicyi drzwi — otwarte.

Mimo jednak, że sprawa jest prosta i jasna, rozstrzygnięcie znów z przyczyny koźlego uporu przedstawiciela Anglii nie zostało załatwione w duchu dla nas całkowicie pomyślnym. Nie znamy jeszcze właściwie dokładnie zasad tego nowego rozstrzygnięcia, albowiem rząd polski, swoim zwyczajem, nie okazał dbałości o poinformowanie nas w tej tak doniosłej dla państwa naszego sprawie.

Dotychczasowe doniesienia w tym względzie są albo zmniejszonym niepomiernie refleksem dyskusyi, toczącej się na łamach prasy francuskiej, zakomunikowanej nam za pośrednictwem osławionej już u nas w ujemny sposób rządowej agencyi telegraficznej „Pata", albo stanowią informacyę tegoż „Pata", podaną z czwartej, a nawet z piątej może ręki, w charakterystyczny dla tej osobliwej instytucyi sposób: **„Z Wiednia** donoszą, że „Mittagpost" donosi **z Londynu,** iż, jak podaje **„New York Times"** z **Paryża,** Rada najwyższa" i t. d.

I tym razem zatem o decyzyi w sprawie Galicyi wschodniej nie dowiadujemy się bezpośrednio od rządu polskiego i nie na podstawie źródłowych wiadomości, lecz drogą okólną.

Jednego dnia „Pat", na który rząd polski ma przecież wpływ bezpośredni, donosi, że **„tylko opozycya Lloyda George'a spowodowała rozwiązanie prowizoryczne,** dające Polsce mandat na lat 25", dodając przytem, że „Temps" paryski „zwraca się ostro przeciw stanowisku Lloyda George'a" i „krytykuje nadzwyczaj ostro takie rozwiązanie", nazajutrz zaś tenże „Pat" in-

formuje, iż rozstrzygnięcie powyższe zapadło **„wbrew życzeniu Lloyda George'a** i może być uważane za stanowcze zwycięstwo Paderewskiego".

Czytelnik polski, zastanawiając się nad obydwoma temi doniesieniami, daremnie zastanawia się nad tem, które doniesienie „Pata" jest prawdziwe: to, w którem Lloyd George doznaje porażki, czy też to, według którego Lloyd George tryumfuje, a [illegible]

A jeżeli rozstrzygnięcie sprawy Galicyi wschodniej trzeba zaliczyć do „tryumfów" pana Paderewskiego, to w takim razie zagadką prawdziwą się staje, czemu żżyma się „Temps", czyż by w dziedzinie polskich postulatów narodowych żądania tego francuskiego dziennika szły dalej, aniżeli żądania i pragnienia polskiego premiera?!

Jeśli trzeźwo i bez uprzedzeń do kogokolwiek zastanowimy się nad doniesieniami „Pata", to zaiste trudno nam będzie doszukać się w nich czyjegokolwiek „tryumfu", a jeżeli koniecznie będziemy starali się go wykryć, to znajdziemy go po stronie Lloyda George'a. Wszak Galicya oddana zostaje Polsce w depozyt terminowy — czego właśnie domagał się minister George. Jego zasadnicze stanowisko zostało przez Radę najwyższą, niestety, uznane. Gdzie więc powód do uderzania w dzwon tryumfu po stronie polskiej? Tego nam doniesienia „Pata" bynajmniej nie wyjaśniają.

Galicya wschodnia zostaje oddana pod opiekę Polski na lat 25, oto co w doniesieniu polskiej agencyi telegraficznej zdaje się być pewnikiem. Rozstrzygnięcie to nie może nas bynajmniej zadowolnić, jakkolwiek dalecy jesteśmy od tego, aby się z podobnej przyczyny oddawać rozpaczy. W naszem przekonaniu, które jest niewątpliwie przekonaniem całego narodu polskiego, Galicya wschodnia, bez względu na wszelkie rozstrzygnięcia paryskie, musi być polską i będzie polską. Zadecydowała o tem wola wielomilionowego narodu, w której żadna decyzya zewnętrzna nic zmienić nie jest w stanie.

(-cki).

Paderewski zostaje — Biliński ustępuje?

Warszawa. (Tel.) W Belwederze odbyła się narada, w której brali udział naczelnik państwa, prezydent ministrów Paderewski, ministrowie skarbu Biliński i spraw wewnętrznych Wojciechowski. Tematem konferencyi była **sprawa rekonstrukcyi gabinetu. Szczegóły obrad trzymane są w tajemnicy.** Udało się tylko dowiedzieć, że postanowiono, iż **Paderewski zatrzyma nadal kierownictwo gabinetu,** lecz nie będzie brał udziału osobiście w obradach konferencyi pokojowej. W związku z tymi naradami **rozeszła się pogłoska, o oczekiwanej dymisyi ministrów Wojciechowskiego i Bilińskiego.**

Paderewski zamierza rozprawić się z przeciwnikami.

Warszawa. (Tel.) Sytuacya w polityce wewnętrznej jest dalej niewyjaśniona. **P. Paderewski przygotowuje się do generalnej rozprawy za swoimi przeciwnikami.** Na razie przecież pozostawia głos tym przywódcom stronnictw sejmowych, którzy jeszcze dotąd nie przemawiali. **Bardzo decydującą będzie postawa Piastowców** i umiarkowanej części Tugutowców. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu **ławy ministrów były początkowo puste. Ministrów najważniejszych brakło,** chociaż na porządku dziennym była sprawa kresów wschodnich i przeprowadzenia tam wyborów. Na podstawie przemówień widać było, że **większość jest zwolenniczką przyłączenia kresów wschodnich do państwa.** Polska partya socyalistyczna broniła z góry straconej placówki. W sprawie tej rząd dotąd nie wypowiedział swojego zdania.

Seyda wicem. spraw zagranicznych, Dowbór-Muśnicki ministrem wojny?

Warszawa. (Tel.) „Kuryer Polski" donosi, że stronnictwo narodowo-demokratyczne zażądało od p. Paderewskiego, aby powierzył stanowisko podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagr. mężowi zaufania tego stronnictwa p. Maryanowi Seydzie i aby przeforsował nominacyę gen. Dowbor-Muśnickiego na ministra wojny. **Nominacya p. Maryana Seydy ma już podobno być gotowa** i lada chwila przedłoży ją ministeryum do zatwierdzenia naczelnikowi państwa.

Mowa Witosa komplikuje położenie.

Warszawa (Tel.) Mowa p. Witosa na wtorkowem posiedzeniu Sejmu była **druzgocącą krytyką gabinetu p. Paderewskiego,** tak, że stała się ona **wielką senzacyą dnia.** Poseł Witos **ostro krytykował rząd pod względem administracyi,** zarzucając mu nieudolność polityczną, a odnośnie do Sejmu, brak zrozumienia, że powinien był stworzyć większość sejmową. Olbrzymie wrażenie wywarły końcowe zdania przemówienia p. Witosa, który **żądał nietylko ustąpienia prezydenta ministrów, ale co więcej utworzenia nowego gabinetu.** Do rządów p. Paderewskiego **poseł Witos nie ma zaufania.** Takie jasne sformułowanie stosunku posła Witosa i klubu P. S. L. do gabinetu prezydenta ministrów Paderewskiego czyni **położenie obecne rządu niezwykle skomplikowanem. Gabinet musi ustąpić, bo nie ma większości. P. Paderewski, który słuchał mowy Witosa od samego początku, okazywał wielkie zdenerwowanie.** Pocieszyła go mowa p. Skulskiego, który imieniem zjednoczenia narodowego, najliczniejszej partyi na prawicy, oświadczył, że niema zaufania do gabinetu Paderewskiego, ale ma zaufanie do samego prezydenta ministrów Paderewskiego. Ponieważ także inne małe partye oświadczają się za p. Paderewskim, przeto **będzie miał on większość, aczkolwiek nie wielką w sejmie.**

Nowe rokowania o utworzenie większości.

Warszawa (Tel.) Sytuacya w sejmie znajduje się w dalszym ciągu w stadyum silnie naprężonem. Wieczorem opowiadano w kuloarach, że **nastąpiło podjęcie nowych rokowań między stronnictwami celem utworzenia większości.** Nie jest wykluczone, że rokowania te zostaną uwieńczone skutkiem.

Rewizya układów polsko-niemieckich.

Warszawa (Tel.) Rząd nosi się z myślą zrewidowania układów polsko-niemieckich, które zawarli w imieniu Polski pp. **dr Wróblewski, dr Diamand i Korfanty.** Ci trzej panowie **ustąpią prawdopodobnie gremialnie,** gdyż kwestyę rewizyi będą uważali dla siebie za wotum nieufności.

Sejm uchwala przeprowadzenie wyborów w powiatach kresowych.

Warszawa (PAT). Wczoraj Sejm przystąpił do dalszych obrad w sprawie wyborów na kresach wschodnich. Do wniosku większości komisyi uzasadniał pos. Poniatowski poprawki mniejszości, z których najważniejsze domagają się, **aby przedstawicieli wybierało 25.000 ludności, a nie 50.000.**

Pos. Czapiński w trakcie dyskusyi nad sprawą wyborów domaga się wszczęcia pertraktacyi z bolszewikami i uprzedzenia w ten sposób koalicyi.

Pos. Piotrowski oświadcza imieniem klubu narodowo-chrześcijańsko-robotniczego, że wojska nasze poszły na wschód nie tylko po to, jak oświadczył p. Poniatowski, aby walczyć za naszą i waszą wolność, ale także w myśl pieśni: **co nam obca przemoc wzięła,** szablą odbierzemy.

Pos. Zagórski podnosi trzy momenty, które w kwestyi kresów wschodnich należy uwzględnić: **nasze prawa historyczne do ziem wschodnich, które już Sejm czteroletni złączył z Koroną po wsze czasy,** następnie nasze wojska **zdobyły te ziemie** mieczem, wreszcie **wola ludu tamtejszego,** nie obszarników, ale włościan i robotników, żąda zespolenia z Polską **nie na podstawie prawa federacyi, ale na podstawie przyłączenia do Polski.** Jeżeli tego się nie uwzględni, to jak sama ludność na licznych wiecach oświadcza, **chwyci ona za broń, bo chce do nas należeć.**

Po przemówieniach pp. Maciejewicza, Niedziałkowskiego i Lutosławskiego **wniosek większości komisyi przyjęto w głosowaniu, odrzucając poprawki mniejszości.** Przyjęto poprawkę pos. Sokołowskiego, żądającą dokładnego określenia przez zarząd ziem wschodnich terytoryów, podlegających wyborom

USTAWA O PLEBISCYCIE W POWIATACH KRESOWYCH.

Brzmi ona w głównych punktach, jak następuje:

W powiatach kresowych, od najazdu wroga oswobodzonych, odbędą się **najdalej w ciągu dni 70** od wejścia w życie tej ustawy **wybory przedstawicieli ludności, powszechne, tajne, równe, bez różnicy narodowości i wyznania,** według zasad technicznych, opartych na wzorze ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego. **Jeden przedstawiciel ma wypaść na około 50.000 mieszkańców.** Jedynym przedmiotem obrad zgromadzenia będzie **stwierdzenie urzędowe woli ludności ziem, które uczestniczyły w wyborach, o stosunku do republiki polskiej i określenie, które powiaty, względnie części powiatów mają na podstawie woli ich ludności powrócić do państwowej jedności z republiką polską.** Uchwały zgromadzenia, podpisane przez jego marszałka i sekretarza, będą przesłane marszałkowi Sejmu ustawodawczego dla przedłożenia Sejmowi, jako urzędowy wykaz ludności.

* * *

Warszawa. (Tel.) Na wczorajszem posiedzeniu po mowie Witosa p. Sosiński imieniem narodowego związku robotników chrz. oświadczył, że zgadza się z polityką premiera, aczkolwiek z zastrzeżeniami. Wyraża uznanie prezydentowi ministrów za jego stanowisko w Galicyi wschodniej i zarzuca p. Moraczewskiemu, że on, choć ma mandat ze wschodniej Galicyi, innego jest w tej sprawie zdania.

Z powodu tego zarzutu powstała **wielka wrzawa na ławach posłów socyalistycznych. Padają obelżywe słowa.** Marszałek przywołuje pos. Moraczewskiego do porządku i grozi mu wykluczeniem.

Po skończeniu mowy przez p. Sosińskiego marszałek przerwał obrady.

* * *

[illegible] całości sprawozdania sejmowego nie podajemy z powodu skandalicznego wprost niedołęstwa krakowskiej filii Polskiej Agencyi Telegraficznej, która do chwili zamknięcia numeru doręczyć nam zdołała zaledwie jego początek.

Równocześnie apelujemy do warszawskich władz naczelnych tutejszej filii „Pata", aby ta wreszcie zechciała uporządkować stosunki wewnętrzne filii, gdyż tak, jak jest obecnie, rzeczy dalej iść nie mogą, bez wielkiej krzywdy dla prasy krakowskiej i tej części społeczeństwa polskiego, którą ona obsługuje.

Polska komisya graniczna przystąpiła do pracy.

Toruń (S. Tel. wł.) Komisya graniczna polska, utworzona w celu wyznaczenia **granicy w obszarze przyznanym Polsce,** rozpoczęła swoje prace. Kierownikiem tej komisyi jest były poseł do Sejmu rzeszy Kulewski, który przebywa w Grudziądzu.

Kronika telegraficzna.

DENIKIN ODZNACZONY ORDEREM ORŁA BIAŁEGO. Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu, że książę regent Aleksander nadał Denikinowi order Orła Białego pierwszej klasy.

12.000 ŻOŁNIERZY POLSKICH NA SYBERYI. Korespondent „Venkowa" rozmawiał z ministrem spraw zagranicznych dr Beneszem w Paryżu. Benesz zakomunikował mu, że na Sybirze znajduje się jeszcze 54 tysiące czesko-słowackich legionistów, 12 tysięcy Polaków, 4 tysiące Jugosłowian i 2 tysiące Rumunów.

REORGANIZAYA ARMII WŁOSKIEJ. W najbliższych dniach pojawi się dekret o reorganizacyi armii włoskiej. Dekret przewiduje ogólny obowiązek służby wojskowej przez jeden rok, jednakże czas ten będzie skracany do 8 miesięcy.

Aresztowanie znanych bolszewików.

Czy rząd zwalcza propagandę bolszewicką?

Warszawa, 25 listopada.

Propaganda bolszewicka w Polsce nie doprowadziła wprawdzie i nie doprowadzi zapewne do gwałtownego przewrotu na wzór rosyjski, lecz **nieustannie podgryza** budowę państwa polskiego, **nie dając jej się umocnić.** Historya niedoszłego strajku powszechnego i przerwanego szybko strajku rolnego stanowią dowód, że nietrudno byłoby ją opanować i poskromić, o ileby rząd szczerze i konsekwentnie postanowił jej przeciwdziałać. Po swojej energicznej zapowiedzi, wygłoszonej w Sejmie, pan minister Wojciechowski na razie wziął się do rzeczy dosyć śmiało i udało się przychwycić i rządzić pod adresem kilku bardzo wpływowych agitatorów bolszewizmu. Dostał się między innymi za kratę p. Horwic, który w ciągu wojny szerzył propagandę bolszewicką najprzód w Szwajcaryi, a potem w Polsce, gdzie przeprowadził zjednoczenie lewicy P. P. S. z socyal-demokracyą we wspólnem stronnictwie komunistycznem. **Jego dziełem jest więc wzmocnienie miejscowej organizacyi bolszewickiej,** która dzięki temu zaczęła zdobywać przewagę w radach robotniczych i socyalistycznych związkach zawodowych. Równocześnie **uwięziony został i p. Wróblewski,** równie dobrze znany, choć mniej wpływowy, niż Horwic i tak samo, jak poprzedni, dawniejszy Pepesowiec z lewicy.

Z tych i innych aresztowań nie można jednak wnosić, aby walka z bolszewizmem w kraju miała być w dalszym ciągu prowadzona równie planowo i konsekwentnie, jak walka z bolszewikami na piśmie. W tych dniach zdarzył się wypadek zdumiewającej **ucieczki jednego z agitatorów bolszewickich z cytadeli.** Ktokolwiek zna to więzienie z dawniejszych doświadczeń, wie, że taka ucieczka jest **wręcz niemożliwą** bez porozumienia ze strażą więzienną, wobec tego należy przypuszczać, **że agitacya bolszewików** jest nie bez powodzenia **rozwijana** w obrębie cytadeli samej.

Niechaj rząd uważa i niech utrzyma linię, po której zaczął kroczyć. Wszelkie objawy łagodności będą tłumaczone jako słabość, a to byłoby wręcz zabójcze.

Reflektor.

Brakowi drobnej monety można zapobiedz promieniami X.

Oryginalny projekt dr. Foweau.

Kraków, 26 listopada.

(l.) Wiadomo, iż paryskiej publiczności dokucza ogromnie brak drobnej monety, która stale odpływa poza granicę Francyi. W celu utrudnienia wywozu drobnych, dr Foveau podał projekt bardzo oryginalny. Poleca on mianowicie **zastosowanie promieni X na granicy celnej,** owego oka, przed którem nie umknie żadna moneta.

Pomysł ów nie jest nowością. Od r. 1897 dr Foveau udowodnił jego praktyczne zastosowanie. Metoda jest nader prosta. Przy pomocy aparatu, podobnego do kamery fotograficznej urzędnik cłowy może kontrolować walizki, paki, kufry a nawet samych podróżnych i **może ujrzeć na świetlnym ekranie pieniądze,** które przemytnicy ukrywają tak starannie przed okiem władzy.

Jakże bardzo przydałoby się u nas takie „oko", które śledziołby wszystkie sprawki naszych pomysłowych przemytników!

W gabinecie ordynacyjnym lekarza-kosmetyka.

WPŁYW POWIERZCHOWNOŚCI NA LOSY CZŁOWIEKA. — KOSMETYKA JAKO GAŁĄŹ CHIRURGII. — ZNIEKSZTAŁCENIA WOJENNE. — LEKARZ CIERPIEŃ DUSZY.

(m-m) Nie jest to bynajmniej pustym frazesem, jeżeli się powie, że czasem los człowieka zawisł od tego, czy się komuś innemu nos jego spodobał lub nie.

Powierzchowność! wprawdzie nie stanowi o wszystkiem — ale znaczy bardzo dużo. Niezadowolony wiec jest, kto ma brzydki nos, martwi się posiadacz grubych wywiniętych warg, psują pierwsze wrażenie duże odstające uszy lub nazbyt spiczasta broda... Gdyby się chciało wyliczyć wszystkie wady piękności, któremi kapryśna przyroda piętnuje upatrzone ofiary — to byłby rejestr bardzo długi.

Człowiek, który ma twarz i postać bez zarzutu śmieje się z tych zmartwień małostkowych, ale jednak czy te ciche tragedye powodowane przez brzydką brodawkę na twarzy, krzywe usta, zezowate oczy, haczykowaty nos itp. istotnie na wyśmianie zasługują?

Lekarze dawniejsi ograniczając zakres swej praktyki do leczenia chorego ciała, nie myśleli zupełnie o usuwaniu zniekształceń twarzy i dlatego to tak bardzo rozpanoszyła tu się ostrukańcza szarlatanerya. Dopiero w ostatnich latach ta gałąź chirurgii zyskała sobie podłoże naukowe. Próbowano wstrzykiwań parafinowych — jednakowoż z wątpliwym skutkiem w wielu wypadkach. Lepiej powiodły się transplantacye kawałków kości, ponieważ wszakże metoda ta wymaga heroicznego poświęcenia jednego osobnika dla drugiego — więc nie często znaleźć może zastosowanie. Pewien lekarz wiedeński usiłował poprawiać zapadłe nosy używając do tego celu kości słoniowej i udało mu się osiągnąć dosyć pomyślne rezultaty, dalekie wszelako od doskonałości. Dobrą stroną tej metody stanowi, iż lekarz nie jest zmuszany do takiego gorączkowego pośpiechu, jak przy transplantowaniu kawałków jeszcze żywej kości. Na specyalnej tokarni można wygotować modele różnej wielkości i kształtu, także pacyent może sobie wybrać dowolny kształt nosa. Lekarz-kosmetyk poważnie traktujący swe zadanie nie pozwoli jednak swym pacyentom — na nadmierne wpływanie na przebieg leczenia, albowiem taka interwencya mogłaby być równie szkodliwa — jak przy chorobach organicznych. Rzadko bowiem człowiek zdaje sobie dokładnie sprawę z tego na czem właściwie polega defekt jego powierzchowności. Oczywiście przy odstających uszach rzecz przedstawia się — nader prosto. Kto się chce pozbyć swych brzydkich „kłapciuchów" — będzie się musiał zdecydować na to, że mu się muszle uszne zaamputuje a później zupełnie inaczej przyszyje.

Już jednak przy zniekształceniach nosa mogą się łatwo zdarzyć pomyłki. Również zbyt wydatna górna warga może rozmaitych wymagać zabiegów. Taksamo ma się rzecz ze zniekształconą brodą.

Straszliwe okaleczenia wojenne wskazały kosmetyce lekarskiej nowe drogi. We wszystkich większych klinikach chirurgicznych trzeba było „łatać" zeszpecone ludzkie twarze. Wypełnianie zapadłych rannych miejsc odpowiednią tkanką — naprowadziło na myśl, że możnaby w podobny sposób usuwać zmarszczki.

Jest w tem napozór jakiś brutalny, tragikomiczny kontrast, z cierpień ofiar wojny — korzystać będą próżne kobiety, żądne upiększenia swych lic. Ale tylko napozór... Kto mógłby asystować przy poradzie w gabinecie ordynacyjnym lekarza-kosmetyka, tenby zrozumiał, że to nie tylko śmieszna próżność popycha do tego rodzaju chirurgiczno-kosmetycznych zabiegów...

Jak rozpaczliwie brzmi skarga kobiety, którą mąż przestał kochać, bo twarz jej zwiędła i pomarszczyła się... Oczywiście, że wątpliwem jest czy samo usunięcie zmarszczek i przywrócenie prężności skóry — zdobędzie tej kobiecie na nowo serce mężczyzny... Ma ona jednak nadzieję i ta nadzieja choć na czas jakiś ożywia ją i podnieca...

Godziny ordynacyjne u lekarza-kosmetyka dostarczają więcej materyału do studyów psychologicznych — niż jakiekolwiek inne porady lekarskie... Młoda aktorka o sympatycznym głosie i wybitnym talencie do ról naiwnych, skazana przez naturę na dźwiganie zupełnie nieodpowiedniego do tego zakresu ról garbatego nosa — oczekuje wyroku lekarza z niemniejszem natężeniem, niż chory, co się o życie swoje obawia... Człowiek, którego żadna kobieta pocałować nie chciała, bo ma „zajęczą wargę" — jakżeż on drży, kiedy stanie przed lekarzem-kosmetykiem...

W dziedzinie chirurgicznej kosmetyki — lekarz znajdzie wdzięczne pole do leczenia cierpień duszy...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk

Środa **26** listopada

Św. Piotra

Wschód słońca 8·05

Zachód słońca 4·14

Długość dnia 9·33

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Powodzenie" A. Testoniego.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Jeszcze wczoraj" sztuka w 3 aktach Zofii Wójcickiej.
Niedziela popoł.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Wieczór: „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Dudek".
Czwartek popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Konfekcya męska".
Piątek: „Kobieta bez skazy".

TEATR POWSZECHNY:

Środa: Po raz pierwszy. „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.
Czwartek: „Baron cygański".
Piątek: „Baron cygański".
Sobota wiecz.: „Piosnki ułańskie".
Niedziela popoł.: „Niobe".
Wieczór: „Potasz i Perlmutter".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: Romans na dachu".
Czwartek: „Polska krew".
Piątek: „Polska krew".
Sobota: „Polska krew".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa, Lud. Skoczylas: „Powieści G. d'Annunzia".
Czwartek: Wykładu niema.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Środa: Wykładu niema.
Czwartek, dr Henr. Fromowiczówna: „Historya sztuki (Grecya) z demonstracyami.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Środa o godz. 7, Dr M. Szyjkowski: „Dziady wileńskie" z ilustracyą dyr. K. Gabryelskiego.
Czwartek o godz. 7, prof. Wal.-Walewski: „Muzyka w teatrze" (z ilustracyą muzyczn.)

—o—

Założenie miejscowej Rady Opiekuńczej w Krakowie

Z ramienia Rady głównej Opiekuńczej w Warszawie przybył do Krakowa p. Jan Urbański, delegat tejże Rady na Małopolskę zachodnią. Wczoraj odbyło się posiedzenie konstytuujące, w którem wzięli udział: ks. Biskup Sapieha jako przewodniczący, ks. infułat Wądolny, ks. pastor Michejda, wiceprez. Rolle, porf. dr. Ciechanowski, ks. Kulig, poseł dr Tertil, r. Piechnik, r. Brueckner, przedstawiciele tutejszych instytucyi humanitarnych oraz delegaci 12 Rad opiekuńczych prowincyonalnych. P. Urbański zagaił posiedzenie podając cele Rady opiekuńczej. Wedle statutu Rada opiekuńcza jest organizacyą samopomocy społecznej, mającej na celu **niesienie pomocy ludności i dążenie do przywrócenia i rozwoju normalnego biegu życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.**

Po wyczerpującej dyskusyi, w której głos zabierali prawie wszyscy uczestnicy ks. Biskup Sapie-

ha postawił wniosek, aby wybrać komisyę pięciu, któraby rozpatrzyła statut Rady głównej i z gotowymi wnioskami przyszła na następne posiedzenie.

W skład komisyi wchodzą: prof. Ciechanowski, ks. Kulig, r. Piechnik, wiceprez. Rolle i r. Brueckner.

Wielkopolska złożyła najwięcej na skarb Narodowy.

(4) **Datki** dobrowolne na skarb Narodowy płyną powoli — jednak wzrastają stale. Do dnia 1 października 1919 r. wpłynęło na skarb Narodowy do kasy głównej w Warszawie **w złocie:** 6.046.580 marek, 21.420 koron austr., 97.880 rubli, 30.259 franków, 4,810 funtów szterlingów oraz mniejsze kwoty w walucie innych państw. **Srebra wpłynęło:** za 20.294.827 marek. 318.509 koron, 139.712.75 rubli, 24.778 franków. Papierów wartościowych złożono na przeszło 100 milionów marek. Pozatem ofiarowano: 15.383 przedmiotów złotych wagi **160.9845 kg.** 41.511 przedmiotów srebrnych wagi **728.950 kg.**, 44.795 przedmiotów z różnych metali wagi 3341, 8291, 8295 kg., 151 przedmiotów kryszt. i kamieni wagi **17.495 kg.**

Gotowizna powyższa jak i przedmioty przechowywane są w skarbcu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie. Jest to fundusz zupełnie nienaruszalny, którym w myśl ustawy dysponować może jedynie i wyłącznie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Z b. zaborów najwięcej złożyła Wielkopolska, bo w złocie 5.894.875 mk, w srebrze 19.703.939 mk.

Liczby te mówią same za siebie i nie potrzebują komentarzy.

Skandal w marynarce szwedzkiej.

(L.) Przed paru dniami zaaresztowano w Sztokholmie kapitana okrętu szwedzkiego Hildur, w warunkach, które obudziły dużą ogólną senzacyę. Okręt ten, zaasekurowany na sumę przewyższającą czterokrotnie jego wartość, wyjechał w czerwcu z ładunkiem dynamitu; na pełnem morzu sprowokowano eksplozyę dynamitu, okręt wyleciał w powietrze. Kapitan okrętu sformułował raport, dowodzący, iż okręt natrafił w drodze na podwodną minę. Śledztwo w toku.

Ochraniacze podeszew jako moneta drobna.

W pewnej miejscowości w Czechach, gdzie znajdują się liczne garbarnie, wycina się odpadki skóry w kawałeczki wielkości 10-halerzówki, wyciska się liczbę 10 i używa jako monety. Ponieważ ta moneta jest sporządzona z wcale grubych kawałeczków skóry, ludzie używają jej, jako ochraniaczy podeszw.

Ciastka... na wagę.

(l.) Mimo, że wojna się rzekomo skończyła, a jej to podobno przywilejem były najrozmaitsze nieprawdopodobne niespodzianki, mimo to, i w obecnym pokojowym (sic!) sezonie nie możemy się uskarżać na brak przeróżnych dziwów, które wprowadza co chwilę inwencya paskarzy, przemyśliwających tylko nad tem, jak najobficiej zasilić własny trzos.

A oto inowacya, jaką zawdzięczamy jednemu z cukierników krakowskich; panu temu ma swój lokal przy ul. Karmelickiej) nie wystarczało to, iż dawne 10-halerzowe ciastka podniósł do ceny 1.20 K a niektóre nawet do 2 koron za sztukę. Mój Boże! tak samo mniejwięcej uczynili inni. Należało zatem wymyśleć coś oryginalnego!... I myśl stała się ciałem: oto rozpoczął sprzedawać ciastka na funty.

Jeden funt owych słodkich przysmaków kosztuje 35 koron.

A zatem mamy coś, czego jeszcze nie było.

Kupowaliśmy już od pewnego czasu cukier biały kostkowy na sztuki, płacąc za jedną małą kosteczkę 30 hal.! Obecnie kupujemy już ciastka na funty. Gdy nasi panowie kupcy będą w dalszym ciągu tak doskonalili swoją pomysłowość, zaczniemy w najbliższym czasie groch i fasolę kupować na ziarnka, kasze i krupy na aptekarskie uncye, materyały ubraniowe na wagę, odziewając np. w grudniu jednym funtem materyi górną część ciała, w styczniu zaś drugim funtem dalsze pozostałe członki, obuwie zaś będziemy nabywali na sztuki, i każdy z nas będzie u szczytu szczęścia, gdy przyszedłszy w posiadanie jednego buta uzbroi choćby jedną stopę w cała podeszew, gdy druga tonąć będzie w błotnistem morzu.

Niech żyją pokojowe wynalazki!

Rozstrzelanie pierwszego paskarza w Krakowie.

(R.) **Wczoraj rano o godz. 7 na podwórzu koszar im. Króla Sobieskiego przy ul. Warszawskiej rozstrzelano na podstawie wyroku sądu okręgowego w Cieszynie, paskarza milionera przemysłowego Brotheima. Zwłoki rozstrzelanego paskarza wywieziono około południa do prosektoryum.**

* * *

Wczoraj donosiliśmy o tem, jak to sąd cieszyński zabrał się do tępienia paskarstwa i zabrał się radykalnie. Pierwszy z rzędu paskarz, który stanął przed tamtejszemi władzami sądowemi nie wymigał się surowej sprawiedliwości. Wyrok zapadł, któremu przyklasnęło całe społeczeństwo ludzi uczciwych, a salwy karabinowe, które się wczoraj rano rozległy na placu koszarowem obwieściły całej Polsce, że wreszcie nadchodzi pora obrachunku, że nareszcie przyszedł czas, w którym żelazna dłoń prawa całym ciężarem przygniotła zbrodniarza...

Niechże radosna ta wieść leci przez Polskę i niech budzi się w narodzie wiara, że przecież zmorze lichwy i paska kładzie się kres, że Rząd polski jest silny na tyle, ażeby **największym wrogom narodu — paskarzom udowodnić, iż dłużej bezkarnie grasować nie można.**

Na gwałt się żenią!...

Niech się tam inni rozwodzą, my się żeńmy... — Górą ślubny kobierzec!...

(l.) Dziwne zjawisko, tak bardzo zdawałoby się niestosowne na dzisiejsze ciężkie czasy: ludziska nie bacząc, iż przeżywamy najrozmaitsze kryzysy mieszkaniowo-opałowo-aprowizacyjne, z lekkomyślnością godną zaiste doby przedwojennej, która jest już dla nas tak odległym mirażem, iż stała się niemal epoką przedhistoryczną — żenią się... **I to masowo, w przyspieszonem tempie.**

Codziennie przechodząc ulicą przed którymś z kościołów, zauważyć można długi lub krótki, mniej lub więcej okazały **szereg powozów weselnych.** Wspaniałość owych wehikułów, wyekwipowanie woźniców zależy, rzecz jasna, od wybitniejszego bądź też skromniejszego stanowiska, jakie piastuje pan młody lub też ojciec panny młodej w obecnej paskarsko-społecznej hierarchii.

Tu, z karety zaprzężonej w tradycyjne białe konie, wybiega panna młoda odziana w podniszczony nieco płaszczyk, noszący widocznie ślady „przenicowania", ówdzie z odpowiednio nonszalanckim gestem wychodzi dama w eleganckim kostyumie, zgodnym z wszelkimi przepisami „dernier cri" władczyni — mody. Nie rzadko jednak zdarza się i oblubienica otulona w nie winną biel autentycznej ślubnej szaty, z nieodłącznym powiewnym tiulowym welonem i wiankiem mirtowym.

A on, pretendent do stanu małżeńskiego? **Rzadko kiedy tylko okrywa go strój „cywila"**, który stanowczo nie należy dziś do dobrego tonu. Prawie zawsze zaś u boku „ukochanej" kroczy wojak, pobrzękujący szabelką, dźwięczący ostrogami.

I wszystkie te pary, bez względu na to czy w swem przyszłem „gniazdku" będą posiadały kilka cetnarów węgla, czy też ogrzewać je będzie jedynie żar wzajemnej miłości, odrzuciwszy w dal poza siebie wszelkie troski w błogiem przeświadczeniu, **iż niedola dzielona we dwoje może i musi zmienić się w pasmo niebiańskich rozkoszy,** z jednakowem, wspólnem wszystkim zakochanym czarownem złudzeniem spieszą na „ślubny kobierzec"...

I choć naokół nich szaleje gorączka rozwodów, oni ślubują sobie, „iż się nie opuszczą aż do śmierci"... a chociaż w życiu ów wypoetyzowany „ogród świetlisty, pełen zorzy zmienia się tak często w piekło, ślubowana wierność tak błyskawicznie szybko przeistacza się w zdradę a miłość w wyrozumowane „przywiązanie" lub w konieczną obojętność, oni ślubują sobie wiarę, miłość i uczciwość małżeńską...

Bo taka już jest dola zakochanych.

I tak będzie po wieczne czasy...

Dramat miłosny w prosektoryum.

Dwaj rywale strzelają do siebie z rewolwerów.

(T) Bywają różne historye miłosne — zależą one bądź od bujnej fantazyi tych, którzy je opowiadają, bądź wreszcie od działających w nich, (jako bohaterów) osób i ich temperamentu. A więc są historye miłosne, tragiczne, melodramatyczne — tragiczno-komiczne, komiczne lub wreszcie banalne, gdzie wszystko kończy się „jak najlepiej".

JASNE OKNO WŚRÓD CIEMNEJ NOCY!

Wczorajszej nocy pewna wdowa zamieszkała przy ul. Grzegórzeckiej (niestety, w budynku prosektoryum), gościła u siebie pretendenta (zupełnie na seryo, gdyż jak to mówią u wdowy chleb gotowy) do swej ręki. Zabawiali się wesoło, — czułym słowom nie było końca, — gdy nagle... brzęk szyb, rumor, i okno wyrzucone potężną siłą z zawiasą spadło na ulicę.

W migocącem od wiatru świetle lampy **ukazała się blada twarz mężczyzny-rywala.**

Konsternacya była straszna, — przerażenie olbrzymie u obojga narzeczonych.

Narzeczony, dziarski sierżant nie mógł puścić płazem tej obrazy i zakłócenia rozkosznego „sam na sam". Dobył miecza i uderzył nim w napastnika. Walka z okna domu przeniosła się na podwórze, wreszcie na ulicę. „Czarny charakter", vel zazdrosny rywal dobył rewolweru i strzałami chciał powalić szczęśliwszego od siebie sierżanta. Ale Bóg strzegł, — naboje widać zamokły (czy od łez czy deszczu, niewiadomo) „spaliło na panewce", — rewolwer nie wystrzelił. Skończyło się tylko na kilku guzach, darmo wylanych łzach pani wdowy, a wreszcie, „finałem" było aresztowanie i odstawienie pod Telegraf napastnika-rywala. Nazywa on się Rudolf Ślusarczyk l. 28 z zawodu jest monterem.

Pani O., wdowa po woźnym klinicznym wniosła przeciw burzycielowi miłosnego spokoju skargę o gwałt publiczny. Tak skończyła się historya... która zakrawała na prawdziwy dramat.

Nieszczęśliwy wypadek na tutejszym dworcu kolejowym.

Kobieta zmiażdżona przez bufory wagonów.

(T) Wczoraj około godz. 11-tej przed południem zdarzył się na tut. dworcu kol. tragiczny wypadek.

Staruszka, wdowa po podurzędniku kolejowym, Anna Sternbach l. 70 przyszła na dworzec by dostać cokolwiek węgla na opał. Gdy przechodziła torem kolejowym obok ul. Bosackiej dostała się między bufory dwu szybowanych wagonów, które zgniotły jej klatkę piersiową — wywołując krwotok. Wezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

POSIEDZENIE SEKCYI SKARBOWEJ MAGISTRATU. Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie połączonych sekcyj prawniczej, skarbowej i komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem prezydenta miasta JK. Federowicza. Na posiedzeniu uchwalono nowy projekt opłat od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu przykrego wypadku jaki spotkał p. Pancewiczowa podczas niedzielnego przedstawienia „Makbet" nie może być grany dzisiaj, natomiast ukaże się po raz dwudziesty satyra Perzyńskiego „Polityka", stale ściągająca do Teatru licznych widzów. Ponieważ rekonwalescencya p. Pancewiczowej potrwa kilka tygodni, artystka nie będzie mogła wziąć udziału w sztuce p. Zofii Wójcickiej „Jeszcze wczoraj", w której grać miała główną bohaterkę. Ażeby nie odkładać przygotowanej sztuki sama autorka, która miała debiutować na naszej scenie w jednej z późniejszych przedstawień swej sztuki, obejmie główną rolę, już od pierwszego przedstawienia. P. Wójcicka nie jest nowicyuszką na scenie, występowała z powodzeniem i jako recytatorka. Ze względu na zmiany obsady premiera przesunięta będzie na sobotę, zaś przedstawienie „Dziadów" z okazyi rocznicy listopadowej odbędzie się w przeddzień pamiątkowego dnia tj. w [illegible]

Z TEATRU „BAGATELA" Dzisiaj wieczorem po

raz ostatni zabawi publiczność „Dudek", który pojawi się na scenie „Bagateli po raz dziewiąty. Najnowsza sztuka Winawera „Roztwór prof. Pytla" — autora granych u nas „Rokowań pokojowych" i głośnego „Rycerza z łabędziem" święcącego obecnie tryumfy w Warszawie — wejdzie na repertoar w przyszłym tygodniu. Premiera „Pytla" odbędzie się we wtorek 2 grudnia.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera arcydzieła Straussa, nieśmiertelnego „Barona cygańskiego". Bilety na przedstawienie dzisiejsze i jutrzejsze są na wyczerpaniu. Partyę Safi śpiewa dziś p. Brzozowska, jutro p. Hendrichówna. Wyborowa obsada (pp. Korabianka, Zimajer, Feldmanowa, reż. Lelewicz, Ludwig, Miller, Tarnawski, Rawita) i wspaniały czardasz pp. Koszutskich zapewniają arcydziełu Straussa powodzenie, towarzyszące stale klasycznym utworom w Teatrze Powszechnym.

Z TEATRU NOWOŚCI. We czwartek wchodzi na afisz świetna 3-aktowa operetka Oskara Nedbala pt. „**Polska krew**". Treść osnuta na tle życia polskiej wsi i dworu, muzyka oparta na swojskich motywach odznacza się wielką melodyjnością. „Polska krew" wzbudziła wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego Linia A—B.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI. Publiczność nasza pozostaje jeszcze pod wrażeniem występów Stanisława Gruszczyńskiego na scenie naszej letniej opery. Jego niezrównane kreacyę jak Canio w „Pajacach", Don Jose w „Carmenie". Jontek w „Halce" olśniły zarówno niezwykłem pięknem głosu, siłą uczucia, głębią dramatycznego ujęcia i wryły się niewątpliwie głęboko w pamięci publiczności krakowskiej. To też powitanie artysty tej miary na estradzie będzie dla Krakowa prawdziwą ucztą artystyczną. Stanisław Gruszczyński wystąpi u nas jeden tylko raz, a to w niedzielę 30 bm. w sali „Sokoła". Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

KONCERT NOWOWIEJSKIEGO. Dnia 7 grudnia odbędzie się o godz. 11 przedpoł. w sali Starego Teatru na rzecz plebiscytu mazursko-warmińskiego koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego, znanego muzyka. Współudział w koncercie przyrzekli p. Hendrichówna, prof. Ludwig, prof. Kopystyński, p. Łabuński i p. Szulc.

Z DOMU ARTYSTÓW. P. Paweł Staśko znany powieściopisarz wygłosił w „Domu artystów" drugi z kolei wykład na temat „Kazimierz Przerwa-Tetmajer, jak twórca legendy tatrzańskiej". W zwięzłych, z wielką plastyką wypowiedzianych słowach zanalizował prelegent utwory „Na skalnem Podhalu", w których przebija się zapowiedź legendy Tatr, a następnie w powieściach „Maryna z Hrubego" i „Janosik Nędza Litwinowski" przedstawił w konkretnej formie całkowity jej rozwój, oraz epiczne znaczenie.

WAŻNE DLA WETERANÓW 1863 r. i 1831 r. oraz wdów po weteranach, przynależnych pod względem zaopatrzenia do Gen. Ekspozytury S. O. w Krakowie. Min. Spraw Wojskowych S. O. zarządziło przedłożenie należycie wypełnionych kwestyonaryuszy do użytku mającej powstać specyalnej Komisyi kwalifikacyjnej przy Centr. Zarządzie Stow. uczestników powstania 1863 r. w Warszawie, której celem będzie ustalenie listy weteranów, mających prawo do pobierania pensyi. Celem wypełnienia kwestyonaryuszy, wzywa się wszystkich Weteranów 1863 oraz 1831 r., jakoteż wdowy po tychże z Krakowa miasta, Krakowa pod. oraz Podgórza, do stawienia się w Gen. Ekspozyturze przy ul. Szlak L. 5. II p., drzwiNr. 24 między godz. 9 a 1 w najbliższych dniach.

CELEM URZĄDZENIA GWIAZDKI DLA NASZYCH INWALIDÓW WOJENNYCH zawiązał się Komitet pod protekt. Ks. Biskupa Sapiehy a pod przewodn. małżonki Dowódcy krak. Gen. Okręgu Gen. Por. Simona. Dla przysporzenia dochodów na ten cel uprosił Komitet Dyrekcyę Teatrów do urządzenia przedstawien a to w „Bagateli" w „Powszechnym" i w Teatrze im. Słowackiego. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w „Bagateli" 27 bm. popołudniu. Ponadto urządza Komitet na ten cel w dn. 4 grudnia Koncert, zaś w dn. 14 grudnia publiczną zbiórkę. Komitet nie wątpi, że znany ze swej ofiarności Obywatelstwo krakowskie nie poskąpi ofiar na tak wzniosły cel jak „Gwiazdka" dla bohaterskich obrońców naszej Ojczyzny. Komitet składa podziękowanie za obywatelskie stanowisko w tej sprawie Zarządowi m. i Dyrekcyom teatrów, a w szczególności dyr. „Bagateli" p. Mar. Dąbrowskiemu. Za Komitet Past pp.

NA RZECZ GWIAZDKI DLA INWALIDÓW odegraną będzie w „Bagateli" we czwartek 27 bm popołudniu, arcywesoła „Hiszpańska Mucha". Przepyszna farsa grana tak świetnie wywoływać będzie znowu szalone wybuchy wesołości, a publiczność spędziwszy jaknajmilej parę godzin będzie miała zadowolenie, że przyczyniła się równocześnie do ulżenia ciężkiej doli inwalidów.

NA RZECZ KOŁA POLITYCZNEGO POLEK odbędzie się dn. 27 bm. o godz. 6 popoł. w sali Kopernika na Uniwersytecie odczyt p. Buszczyńskiego jen. konsula w Waszyngtonie „O stosunkach polskich w Ameryce". Wstęp na salę 2 K. dla młodzieży 1 kor.

WOBEC POWTARZANIA W PRASIE NOTATKI O MAZURACH Z WARMII i o Warmiakach z Mazowsza Pruskiego. o Komitecie Warmińskim organizującym wycieczki Mazurów — Komitet Mazurski Plebiscytowy wyjaśnia, że: teren plebiscytowy Prus Wschodnich czyli Książęcych, obejmuje Mazury i Warmię. Na terenie Mazurów działa Komitet Mazurski, na terenie warmińskim Komitet warmiński. Mazury, objęte plebiscytem, a więc teren działalności Komitetu Mazurskiego, obejmują 11.300 km kw. i 450.000 ludności w tem blisko 350.000 Polaków-protestantów. Warmia podlegająca plebiscytowi obejmuje około 2.500 km. kw. i 140.000 ludności katolickiej. Mazowsze Pruskie zamieszkałe jest oczywiście przez Mazurów, a wyrażenie Mazurzy z Warmii jest niewłaściwe. Wycieczki Mazurów organizowane są przez **Komitet Mazurski.**

POLSKO-SKANDYNAWSKA IZBA HANDLOWA W WARSZAWIE, ul. Sienna 16, komunikuje, że ma na sprzedaż 9.226 kg herbaty Cejlońskiej „Orange Pecu" po cenie 50 mk polskich za 1 kg. Reflektować na zakupno mogą jedynie instytucye, kooperatywy i firmy, które zobowiążą się dostarczyć towar bezpośrednio konsumentom. Bliższych wyjaśnień udzieli Centr. Związek galic. przemysłu fabrycznego, Kraków, Hotel Krakowski II. p.

ZE STOWARZYSZENIA KAWIARZY komunikują nam: Przydział sacharyny na miesiąc grudzień już się rozpoczął. Sacharynę odbierać można w lokalu Stowarzyszenia, Karmelicka 12, po cenie koron 7.50 za pudełko.

WESOŁY WIECZOREK URZĄDZA BRATNIA POMOC UCZNIÓW AKAD. SZTUK PIĘKNYCH w Kasynie wojskowym w niedzielę w dniu 30 listopada o godz. 8-mej przy współudziale pp. Janiny Kalnickiej, Henryka Millera, Edmunda Minowicza, Maryli Merlińskiej, Karola Mareckiego, Zygmunta Nowakowskiego, Sydonii Rotowskiej, Leona Wyrwicza. Orkiestra 20 pp. Akompaniament objął p. Tadeusz Markowski. Bilety do nabycia u firmy Krzyżanowskiego A—B. Bufet własny.

(l.) **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.** Wiadomo, że na przestrzeni pomiędzy Bronowicami a Łobzowem „tkwiło" prze długi czas na miejscu 160 wagonów naładowanych węglem. Po ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej kilkadziesiąt wagonów zniknęło bez śladu; podobno odeszły w kierunku Lwowa. Czy rzeczywiście?

(l.) **COŚ SIĘ CIĄGLE PSUJE** w gazowni miejskiej. Oto wczoraj wieczorem ulice miasta tonęły znowu w egipskich ciemnościach, a i lampy gazowe w mieszkaniach prywatnych dawały rówież bardzo słabe światło. Powodem tego wszystkiego, jak twierdzą poinformowani, ma być „kiepski węgiel". Och! ten węgiel! nie przestaje być tematem ciągłych narzekań i lamentów.

SZANUJCIE NASZE UBRANIA! Otrzymujemy następującą notatkę: „Panów wojskowych spieszących po trudach biurowych samochodami służbowymi ul. Grodzką do domu na obiad lub podwieczorek, uprasza publiczność krakowska, by pouczyli swych szoferów, że obryzgując cuchnącem błotem ulicznem oblicza i ubiory spokojnych i dla wojskowości przychylnych osób dopuszczają się w swej gorliwości zbytniej, na rachunek swych przełożonych, dziwnego lekceważenia współobywateli co najmniej lekkomyślnego uszkodzenia cudzej i tak kosztownej dziś własności, jaką jest ubranie, nadto dają zły przykład innym „niekulturalnym" szoferom cywilnym.

(l.) **JAKIEŚ NOWE NIEPOROZUMIENIE.** Kwestya napiwków u fryzyerów, która w miesiącach letnich przedstawiała dylemat: „być albo nie być". Obecnie ponownie nie przedstawia się zbyt jasno. Przed kilku miesiącami organizacya fryzyerów ogłosiła oficyalnie skasowanie napiwków. Tymczasem teraz w niektórych zakładach fryzyerskich zniknęły raptem tablice, obwieszczające zniesienie napiwków, gdy w innych zakładach pozostały nadal. Kompetentne sfery winny poinformować w tej sprawie publiczność, dla uniknięcia nieporozumień.

(l.) **STRAJK CZELADNIKÓW SZEWSKICH** wybuchł wczoraj w naszem mieście. Ulegając tak powszechnemu dziś prądowi i oni żądają podwyżki płacy, na którą prawdopodobnie niezbyt pomyślnie na razie zapatrują się panowie szewcy.

(l.) **GNIAZDEM BANDYCKIEM** stał się w ostatnich czasach Bierzanów. Oto organizują się tam bandy, rekrutujące się z mętów społecznych, dezerterów wojskowych i urządzają zbrojne napady na pociągi, rzucają się na przejezdnych na gościńcach. Władze bezpieczeństwa, którym podlega Bierzanów winny energicznie zająć się wyśledzeniem tej szajki, która ze względu na małe oddalenie od Krakowa, jest niezbyt pożądanym elementem. Wszak mamy dość naszych własnych bandytów.

(T) **WIELKA KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Ubiegłej nocy zakradli się niewyśledzeni dotąd złodzieje na strych domu przy ul. Wygoda l. 11 i skradli tam jednemu z lokatorów dwie skórzane walizki. innemu również dużą walizkę podróżną, a wreszcie dostali się na strych redaktora Nowej Reformy p. Mroza i zabrali mu wielką ilość wiszącej tam bielizny wartości do 6.000 K. Jak skonstatowano, złodzieje mieli klucze od strychu gdyż otworzyli je bez rozbicia zamków ani użycia wytrychów. Widać byli w porozumieniu z jednym z domowników. Policya wszczęła dochodzenie.

(T) **DZIESIĘCIOLETNI ZŁODZIEJ I CZAPKA PERSKA.** Wczoraj do kawiarni teatralnej przyszedł dziesięcioletni „ander" Tadeusz L. i skradł tamtejszemu płatniczemu czapkę z perskich baranków wartości 500 K., którą małemu złodziejowi odebrano. Malca aresztowano.

(T) **ZA NAMOWĄ NARZECZONEGO.** Pinkasowi Kleinbergerowi zam. na placu Matejki 3, skradziono z mieszkania 10.000 K. Podejrzana o tę kradzież jego służąca 18-letnia Marya Sądor podczas śledztwa wyparła się wszystkiego. Okazało się jednak, że Sądor skradzione pieniądze oddała swemu narzeczonemu Piotrowi Euzebiuszowi Petryszynowi, l. 34. Znaleziono przy nim jeszcze 500 K w gotówce. Za resztę Petryszyn kupił sobie nowe palto i buty. Oboje poszli pod Telegraf. Gotówkę i rzeczy odebrano.

(T) **PRZEJECHANA PRZEZ POWÓZ.** Małgorzata Turgala l. 81 została wczoraj przejechana przez powóz, doznając złamania żeber i licznych kontuzyi. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

—o—

ZJAZD RYBACKI Z ZIEM CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WARSZAWIE. Komisya Organizacyjna Zjazdu Rybackiego z ziem całej Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że termin Zjazdu, który się miał odbyć 7 i 8 grudnia br. **przełożono na dzień 17 i 18 stycznia 1920.** Powodem tego jest reorganizacya i powiększenie Komisyi Organizacyjnej celem odpowiedniego przygotowania Zjazdu, którego ramy znacznie się powiększyły wskutek zainteresowania się ogółu rybaków polskich.

ZRABOWANY PRZEZ HAJDAMAKÓW MAJĄTEK POLSKI WRACA DO POLAKÓW. W większej części urzędów podatkowych we wsch. Galicyi Ukraińcy, uchodząc przed nacierającem wojskiem polskiem, zabrali zawartość kas, a to nietylko pieniądze, lecz także obligacye, papiery wartościowe, majątek kas sierocych itd i przewieźli je do Kamieńca Podolskiego. Obecnie dowództwo W. P. w Kamieńcu Podolskim chce znaleziony tam majątek skarbu państwa zwrócić lwowskiej władzy skarbowej. Na żądanie dowództwa W. P. w Kamieńcu Podolskim, wydelegowała lwowska władza skarbowa kilku urzędników do odebrania zabranego majątku.

POGRZEB AMERYKAŃSKIEGO LOTNIKA WE LWOWIE. Wczoraj odbył się pogrzeb Edmunda Gravesa, lotnika amerykańskiej eskadry, który dnia 23 bm. zginął śmiercią tragiczną. W kościele ewangelickim, dokąd przewieziono zwłoki zmarłego, z kazalnicy przemówił pastor dr Keslering, po polsku i angielsku. Trumnę złożono na rydwanie skonstruowanym w formie aeroplanu ze śmigła na przedzie. Nad kościołem unosił się aeroplan, który towarzyszył konduktowi pogrzebowemu aż na cmentarz. Ulice, któremi przechodził pogrzeb, zalegały tłumy publiczności. Nad mogiłą pożegnał zmarłego wiceprezydent dr Stahl w imieniu miasta, a generał Nowotny imieniem armii polskiej. Aeroplan, który krążył nad cmentarzem w chwili złożenia zwłok do grobu zniżył lot i szybkim pędem przesunął się nad mogiłą, oddając w ten sposób cześć tragicznie zmarłemu lotnikowi.

OFICEROWIE AMERYKAŃSCY DLA BOHATERÓW LWOWA. Oficerowie amerykańscy „ochotniczej eskadry lotniczej im. Tadeusza Kościuszki", zainicyowali **humanitarną akcyę na** rzecz chłopców polskich, którzy walczyli w obronie Lwowa, a znajdują się obecnie w trudnem położeniu materyalnem. Postanowili oni zaadoptować pewną ilość tych chłopów i zająć się ich wychowaniem. Na ten cel złożyli na razie 8 tysięcy koron. Pierwszym chłopcem, którego zaadoptowali, jest 15-letni Jan Wronowski, b. kapral 5 dywizyi W. P.

JĘCZMIEŃ I OWIES POD ŚNIEGIEM w Karkonoszach Czeskich (Północne Czechy). Przedwczesna zima straszne wyrządziła szkody w Karkonoszach. Zbiórki nie skończone, ogromne ilości ziemniaków i buraków znajdują się jeszcze w śniegiem pokrytej ziemi, jak donoszą z Czech do „Tagesbote". A nawet w wyżej położnych miejscowościach jęczmień i owies pozostały w polu. Także drzewa owocowe strasznie ucierpiały, owoc, a zwłaszcza śliwki nie zostały zebrane.

SREBRO „PODSKOCZYŁO" W CENIE. „Der Morgen" donosi, że cena srebra w Londynie podniosła się na 73.5 pensów za uncyę.

KORONA IDZIE W GÓRĘ. W Zurychu podniósł się wczoraj kurs austryackiej korony z 4 na 4 i pół Kurs marek w Sztokholmie podniósł się z 10 na 10 trzy czw., w Kopenhadze z 10.90 na 11.50. Austr. korona była w Berlinie notowana o 40 fenigów niżej, natomiast korona niestemplowana skoczyła z 30.45 na 32.20.

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI WYGOTOWAŁ LISTĘ 6000 AUSTRYACKICH I WĘGIERSKICH OFICERÓW I PODDANYCH, których wydania Serbia żąda od Austryi. Na liście znajduje się między innymi hr. Berchtold, marszałek polny Köves, wojskowy gubernator w Belgradzie pułk. Rheden oraz generałowie Potiszek i Frank.

—o—

P. EDMUND BIEDER zechce odebrać w redakcyi „Gońca" list do niego zaadresowany.

—o—

SPROSTOWANIE. Donosiliśmy, że w Krakowie powstał Urząd walki z lichwą i spekulacyą z zakresem działania na teren „całej Małopolski". Otrzymujemy sprostowanie, że w Małopolsce funkcyonują prócz Krakowskiego Oddziału jeszcze dwa współrzędne z nim Oddziały Urzędu w Białej na powiaty Żywiecki, Bialski i Oświecimski, i we Lwowie dla Galicyi wschodniej.

OSTRZEGA SIĘ przed kupnem staroświeckiego szala jedwabnego koloru staro-czerwonego w poprzeczne pasy jasne i czarne, skradzionego przed dwoma tygodniami z garderoby teatru im. Słowackiego. Wszelka wiadomość dla „Z. O." w Administracyi sowicie wynagrodzi się.

Pogrom Niemców na froncie łotewskim.

Warszawa (PAT). Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z 22 b. m. rano donosi o **dalszym pogromie Niemiec.** Wojska łotewskie w rejonie Mitawy dnia 21 listopada rano wyparły Niemców z Hazenpotu, ze stacyi Hawrezen, w walce pod wsią Kuknek (na północny wschód od Tadajken). **Niemcy zostawili na pobojowisku wielu zabitych i rannych.** Wielka zdobycz i obóz wpadły w ręce Łotyszów. Dnia 23 b. m. rano Łotysze walcząc, zajęli Nowy Piston, Bradenfeld i Skirten, na południe od Mitawy i posuwają się na wschód. Dnia 22 b. m. wieczorem wyparli Niemców z Tukkumu i w dalszym ciągu **ścigali przeciwnika, który ucieka na wozach** w kierunku zachodnim. Według nadeszłej wiadomości, **zdobyto w Mitawie przeszło 20 dział, składy pocisków, pociąg pancerny, 5 holowników pancernych, kilkaset wagonów, przeszło 30 ciężarowych i lekkich samochodów, składy broni,** kul karabinowych, składy intendantury, wielką liczbę różnego materyału wojennego.

Zamach na Trockiego.

Helsingfors. (S. Tel. wł.) „Prawda" donosi, że rosyjski pułkownik Prasnitin, służący obecnie w czerwonej armii, **wykonał zamach na Trockiego, a to mianowicie za jego krytykę działalności Prasnitina w armii czerwonej.** Zamach nie udał się. **Sprawcę zamachu rozstrzelali na miejscu gwardziści Trockiego.**

Powstanie antibolszewickie w Rosyi.

Odessa (W. B. K.). Komunikat sztabu Denikina informuje, że w okolicy Briańska trwa dalej powstanie przeciw wojskom sowietów. Powstanie to rozszerza się, a **oddziały powstańcze maszerują do linii frontu bolszewickiego,** aby przebić się przez ten front i połączyć się z armią Denikina.

Bolszewicy wchodzą na nowe drogi.

Paryż (S. tel. wł.). Wiadomość o gotowości rządu bolszewickiego do zwołania konstytuanty potwierdza się. Ma być utworzony nowy rząd, składający się ze strony bolszewików z następujących członków: Czernow, Zinowjew i Wolskij, ze strony mienszewików: Mantow i Dana. Prawdopodobnie bolszewicy zdecydowali się wstąpić na nowe drogi, na których **mają nadzieję osiągnąć szybkie porozumienie z koalicyą.**

Śmiały wypad wojsk naszych nad Dźwiną.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Między Disną i ujściem rzeki Uszaty **dokonały nasze oddziały śmiałego wypadu na północny brzeg Dźwiny, biorąc kilkudziesięciu jeńców, 2 działa z obsługą, 1 karabin maszynowy i znaczną ilość materyału wojennego.** Na reszcie frontu ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Bez zmiany.

—o—

Związek państw bałtyckich został już zawarty.

Sztokholm (PAT). Wedle doniesień z Helsingforsu, **związek państw bałtyckich: Estonii, Łotwy i Litwy, można uważać za zawarty.** Związek dotyczy spraw wojskowych, politycznych i gospodarczych. Pierwszem zadaniem związku ma być **zawarcie pokoju z Rosyą sowiecką.** — W kwestyi wymiany jeńców osiągnięto już porozumienie. Rząd estoński wyraził nadzieję, że **także Polska, Ukraina i Finlandya przyłączą się do tego związku.**

Ruch bolszewicki wśród górników czeskich.

Berno (PAT). „Lidowe Nowiny" donoszą, że w miejscowości Mosty zorganizowały się w tamtejszych kopalniach węgla rady robotnicze, które **objęły władzę w kopalniach.** Również górnicy w kopalniach Duchtowskich uchwalili zorganizowanie rad robotniczych i wywiesili na kopalniach odezwy, w których oświadczają, że imieniem międzynarodowego wydziału **górnicy czesko-słowaccy solidaryzują się z trzecią międzynarodówką.**

Agenci bolszewiccy masowo przechodzą do Niemiec

Kraków Biuro prasowe Kresów zachodnich podaje informacyę z Królewca tej treści, że **gromadzący się w znacznej liczbie nad granicą Prus wschodnich** agenci bolszewiccy gromadnie przekradają się do Niemiec.

Hańbą narodową Czechów ucisk obcych narodowości

Praga (PAT). „Prawo Lidu" w artykule p. t. „Narodowa hańba" zwraca się przeciwko powtarzającym się w ostatnich czasach **wypadkom pobicia po niemiecku mówiących przechodniów w Pradze.** „Prawo Lidu" oświadcza, że jest to **bezkrytyczny szowinizm bezmyślnych patryotów.** Równocześnie donosi „Prager Tagblatt", że wczoraj wieczorem na rogu placu św. Wacława, **kilku rosyjsko-czeskich legionistów pobiło dwóch młodych ludzi, rozmawiających po niemiecku.**

Czechy zagrożone przez Węgry.

Praga. (PAT) Powołując się na telegramy czeskiego Biura prasowego, głoszące, że republice czeskiej grożą nowe niebezpieczeństwa ze strony Węgier „Narodni Listy" zaznaczają, że **Węgry już poraz drugi planują inwazyę na Słowaczyznę. Pragną oni owładnąć Słowaczyzną i Rusinami karpackimi.** Przedtem zagrażała Słowaczyźnie armia bolszewicko-węgierska, teraz armia Hersego.

Odznaczenie gen. Iwaszkiewicza przez króla włoskiego.

Lwów (PAT). „Gazeta Wieczorna" donosi, że król włoski nadał dowódcy frontu galicyjskiego, generałowi Iwaszkiewiczowi, **order korony włoskiej.**

Clemenceau odmawia Niemcom wydania jeńców.

Berlin (S. tel. wł.). Na żądanie rządu niemieckiego, aby niemieccy jeńcy wojenni zostali odesłani do ojczyzny, odpowiedział Clemenceau odmownie **w nocie, napisanej w ostrym tonie.** W nocie tej Clemenceau wskazuje na okropne spustoszenie obszarów francuskich przez wojska niemieckie i oświadcza, że **nie wierzy w to, aby Niemcy spełnily te warunki układu pokojowego, które dotyczą dostarczenia sił roboczych** dla odbudowy spustoszonych obszarów.

NADESŁANE.

Przemysłowcy górniczy o konflikcie z urzędnikami.

„Z krakowskiego Koła związku przemysłowców górniczych" przysłano nam dłuższy komunikat z prośbą o umieszczenie. W myśl zasady wysłuchania wszystkich podajemy charakterystyczniejsze ustępy komunikatu: Nawiązując do notatki w dziennikach krakowskich, w sprawie konfliktu między przemysłowcami górniczymi a urzędnikami w zagłębiu krakowskim piszą autorzy komunikatu:

Nie zgadza się z prawdą twierdzenie, jakoby akcya zbiorowa urzędników, mająca na celu poprawę bytu szerokich mas urzędniczych trafiła na opór ze strony przedsiębiorstw.

Raczej przeciwnie, jakkolwiek pertraktacye z przedstawicielami urzędników chwilowo zostały zerwane, a to z powodów, które poniżej wyjaśnione zostaną, to jednak przedsiębiorstwa niezależnie od dalszego toku obrad, w uznaniu potrzeby natychmiastowej poprawy bytu swych urzędników i funkcyonaryuszy podwyższyły ich pobory służbowe od dnia 1-go listopada b. r. począwszy o 40 proc., 45 proc. i 50 procent zależnie od stanu rodziny danego urzędnika (kawalerowie, żonaci z mniejszą rodziną i żonaci z liczniejszą rodziną), a nadto uregulowały kwestyę mieszkań, które urzędnicy ci otrzymują w naturze, przyznając pieniężne odszkodowanie tym, którzy w stosunku do swych kategoryi za szczupłe mieszkanie otrzymali.

Obecnie wynoszą pobory urzędników i funkcyonaryuszy administracyjnych i technicznych (nie posiadających uniwersyteckiego wykształcenia) przy uwzględnieniu ostatniej podwyżki od 13.000 do 16.000 koron rocznie, nie licząc mieszkania z kawałkiem ogrodu, opału i światła, nie licząc najważniejsza zniżek na artykułach spożywczych, które każdy urzędnik i funkcyonaryusz pobiera regularnie i niezawodnie w konsumach kopalnianych w racyach, których koszta ludności chyba od początku wojny nie zna. — I tak za 1 kg. mąki chlebowej płaci urzędnik na kopalni do dziś dnia 40 halerzy, za mąkę pszenną 2 kor., za 1 kg. słoniny 4—9 kor., za 1 kg. mięsa od dwóch do czterech koron.

Błędną i nieprawdziwą jest przeto podana przez „Związek urzędników pracujących w przemyśle polskim" wiadomość, jakoby akcya urzędników, mająca na celu poprawę bytu rzesz urzędniczych, natrafiła na potępienia godny opór dyrektorów przedsiębiorstw.

Porozumienie między urzędnikami a zastępcami przedsiębiorstw nie doszło do skutku i pertraktacye na razie zostały przerwane, przyczem zastępcy przedsiębiorstw wyraźnie zaznaczyli swą gotowość dalszego kontynuowania obrad w zmienionych warunkach, przedewszystkiem dlatego, że „Związek zawodowy urzędników pracujących w przemyśle polskim" nie jest jeszcze, — naszem zdaniem — organizacyą prawnie istniejącą, bo nie opiera się na zatwierdzonym przez władze polskie statucie. Przedstawiony zaś przez reprezentantów Związku projekt statutu, który między innemi jako jeden z głównych celów Związku wymienia dążenie do socyalizacyi i nacyonalizacyi przemysłu, nasuwa poważne wątpliwości, czy władze polskie statut ten zatwierdzą i Związek o takich celach tolerować będą.

ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI SEKCYI ODBUDOWY PRZEMYSŁU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

w porozumieniu

Z KOMISARYATEM MAŁOPOLSKIM GŁÓWNEGO URZĘDU LIWIDACYJNEGO

ogłasza niniejszem

WEZWANIE

do wszystkich bez wyjątku przemysłowców poszkodowanych przez wojnę na terenie b. Galicyi.

Paragrafy 2 i 3 aneksu IV. i części VIII. traktatu pokojowego z Niemcami i Austryą w zastosowaniu do Polski brzmią jak następuje:

§ 2. Rząd Polski przedstawił Międzynarodowej Komisyi odszkodowań w Paryżu spisy obejmujące:

Inwentarz żywy, maszyny, narzędzia pomocnicze, obrabiarki i wszelkie potrzebne przedmioty o charakterze handlowym, które były zajęte, zużyte lub zniszczone przez Niemcy lub Austryę, albo zniszczone wskutek bezpośrednich operacyi wojennych, a co do których Rząd ten **dla zaspokojenia swoich natychmiastowych i pilnych potrzeb chce, aby je zastąpiono przez żywy inwentarz lub artykuł tej samej natury,** znajdujące się na terytoryum niemieckiem lub austryackiem w dacie uprawomocnienia traktatu.

§ 3. Spisy, dotyczące artykułów wymienionych powyżej, będą dostarczone w przeciągu 60-ciu dni od uprawomocnienia się Traktatu. **Spisy mają zawierać wszystkie szczegóły spotykane w umowach handlowych o te przedmioty,** zawierać też będą wyszczególnienie terminu dostawy (termin ten nie powinien przekraczać 4-ch lat) oraz jej miejsca, ale nie powinny zawierać ani ceny ani oszacowania.

Opierając się na powyższych warunkach Traktatu pokojowego

Oddział Małopolski Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśnia:

1) że każdy poszkodowany przez wojnę przemysłowiec może żądać zwrotu w naturze **takich samych** przedmiotów, jak te, które stracił, lub też przedmiotów **tego samego rodzaju** dla zastąpienia nimi przedmiotów straconych;

3) że zapotrzebowanie każdego przemysłowca powinno być zawarte w granicach poniesionych przezeń strat, t. j. liczby podanych w spisach maszyn, narzędzi i artykułów technicznych, powinny odpowiadać liczbom tychże maszyn, narzędzi i artykułów technicznych, jakie były zniszczone, zarekwirowane, sprzedane pod przymusem lub skonfiskowane przez którąkolwiek ze stron wojujących (Niemcy, Austro-Węgry lub Rosyę) albo zniszczone wskutek bezpośrednich operacyi wojennych **i przytem są bezzwłocznie i niezbędnie potrzebne.**

Wobec tego

Oddział Małopolski Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa Przem. i Handlu

wzywa wszystkich bez wyjątku **poszkodowanych przez wojnę przemysłowców,**

zarówno tych, którzy już zarejestrowali swe straty, jak i tych, którzy strat swych nie zarejestrowali, **aby bezzwłocznie (najpóźniej do dnia 6-go grudnia włącznie)** zgłosili do Oddziału Małopolskiego Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie, Rynek główny 30, następujące dane:

Wykaz narzędzi niezbędnych dla zaspokojenia natychmiastowych i pilnych potrzeb fabryki (dla odbudowy i uruchomienia fabryki), a mianowicie:

1) silników wszelkiego rodzaju,
2) elektromotorów i dynamomaszyn,
3) obrabiarek: tokarń, wiertarek, heblarek, frezarek, szlifierek i innych,
4) maszyn i urządzeń niezbędnych do uruchomienia fabryki, z zaznaczeniem, jaki materyał w nich przeważa (żelazo, miedź lub inny materyał np. ołw),
5) pasów skórzanych i artykułów technicznych skórzanych,
6) lin i pasów innych,
7) urządzeń specyalnych niezbędnych do uruchomienia fabryki,
8) materyałów pomocniczych,
9) inwentarza żywego.

W wykazach podane być powinny **wszystkie szczegóły spotykane w umowach handlowych o te przedmioty,** t. j. wszystkie dane, jakie są praktykowane i niezbędne przy zamówieniach handlowych dla każdego przedmiotu oddzielnie (np. wymiar, waga, siła, firma, zwłaszcza jeżeli przedmiot wyrabia firma niemiecka lub austryacka i t. p.).

W specyfikacyach przedmiotów podanych w wykazach konieczny jest podział:

1) Na sprawców strat, t. j. na czyj rachunek: Niemiec, Austryi, Rosyi lub bezpośrednich operacyi wojennych żądany jest każdy przedmiot, podany w wykazach, w zależności od tego, z czyjej winy stracony jest każdy przedmiot, na którego miejsce żąda się odpowiedniego uzupełnienia.

2) Na wskazanych powyżej 9 grup t. j. w wykazach powinny być oddzielnie zgrupowane silniki, oddzielnie elektromotory i dynamomaszyny, oddzielnie obrabiarki, i t. p.

W zgłoszeniach należy wskazać:

1) rodzaj przemysłu, do którego dana firma należy,
2) nazwę firmy i jej adres,
3) termin oraz miejsce dostawy żądanych przedmiotów.

Zgłoszenia powinny być uskuteczniane listem poleconym do Oddziału Małopolskiego Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie, Rynek główny 30.

Wobec krótkiego terminu każdy poszkodowany przez wojnę przemysłowiec obowiązany jest **uskutecznić zgłoszenie niezwłocznie i przedstawić odrazu wszystkie potrzebne szczegóły**

Oddział Małopolski Sekcyi Odbudowy Przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu

podkreśla, że:

do spisów, jakie Rząd Polski przedstawi Międzynarodowej Komisyi Odszkodowań w Paryżu włączone zostaną zapotrzebowania tych tylko przemysłowców poszkodowanych przez wojnę, którzy we wskazanym terminie zgłoszą żądane wykazy wraz ze wszystkimi niezbędnymi szczegółami, o których wyżej mowa.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz — Druk Ludowa w Krakowie.